

**W** wstępie do *Fides et ratio* św. Jan Paweł II pisze o „ruchomych piaskach sceptycyzmu”, które dominowały wówczas w filozofii. Jak to jest dzisiaj?

Papież pisał tę encyklikę dokładnie 25 lat temu. W tamtym czasie był to ważny tekst, wzbudził wiele ciekawych dyskusji na temat relacji rozumu do spraw wiary i wywołał liczne komentarze. Po ćwierćwieczu powiedziałbym, że wciąż jest to encyklika istotna i aktualna, ale zapominana. Zmienił się bowiem świat i zmieniła się filozofia, także w Polsce. W mojej opinii filozofia jest dziś postrzegana jako pewien element niejawną gry społecznej. Nie jest – tak jak niegdyś – poszukiwaniem odpowiedzi na najtrudniejsze pytania: o rzeczywistość, Boga, istnienie oraz sens życia i śmierci. Współczesna filozofia, będąc częścią rozgrywki medialno-politycznej, jest też narzędziem wpływania na ludzi. To zaś sprawia, tak uważam, że obecnie dominuje filozofia analityczna i kognitywistyka, czyli takie nurty, które są bardziej elementami praktyki myślenia i działania niesprzecznego. Liczy się erudycja, która prowadzi do budowania uzasadnień dla zagadnień, które rodzą się z idei całkowicie oderwanych od rzeczywistości. Jest w tym oczywiście wewnętrzna spójność i inkluzywność. Proponowany system stanowi zgrabny konstrukt, jednak nie daje poczucia poznania mądrościowego, które w filozofii zawsze było zarówno zadaniem, jak i celem.

### Czego nie możemy zagubić w naszych poszukiwaniach?

Jan Paweł II odwołuje się w tej encyklice do klasycznego myślenia filozoficznego, które wyrasta ze starożytnej Grecji. Tam biją źródła uniwersalnych zasad porządku rozumu. Obowiązują one zawsze i wszędzie. Wymienić tu należy zasadę niesprzeczności, zasadę tożsamości i zasadę racji dostatecznej. Te trzy zasady odkrywamy w rzeczywistości mocą samego rozumu.

Zasada tożsamości wiąże się z odkryciem, że rzeczywistość ma w sobie własną treść, którą możemy poznać, nazwać i możemy się od niej czegoś nauczyć. Rzeczy są w sobie tożsame, a rozum może ująć ich treść. Zasada tożsamości sprzeciwia się sceptycyzmowi. Zasada niesprzeczności mówi nam, że rzecz nie może jednocześnie być i nie być. Jest bardzo ważna, bo przeciwstawia się ideom postmodernizmu i relatywizmu. Ona uczy nas, że jeśli coś istnieje, to istnieje naprawdę, rzeczywiście, a jak czegoś nie ma, to tego nie ma i powinniśmy pokornie uznać to rozumem. Dlatego zasada niesprzeczności zdrowo-



foto. xhiz

# Wiara i rozum

Z bp. **Jackiem Grzybowski**, filozofem, profesorem UKSW, rozmawia ks. Łukasz Piotrowski

rozsądkowo broni nas przed manipulacją i kłamstwem. Trzecia zasada, która stoi u fundamentu myślenia klasycznego, to zasada racji dostatecznej. Ona mówi, że wszystko, co istnieje, ma rację swojego istnienia w sobie lub poza sobą. Ta właśnie zasada prowadzi nas do pytania o początek wszechświata, przyrody, człowieka. Pozwala zapytać: gdzie jest zapodmiotowana cała rzeczywistość i jaki jest cel jej istnienia? Oto są uniwersalne formuły myślenia. Każdy człowiek, jeśli ma zdrowy ro-

zum, będzie się kierował w życiu zasadą tożsamości, czyli będzie wiedział, że coś jest i jest jakieś; zasadą niesprzeczności, że to, co istnieje, nie może nie istnieć w danym momencie, i zasadą racji dostatecznej, szukając przyczyn i celów tego, co jest.

### Jakie są konsekwencje zgubienia tych zasad?

Skutki zatracenia bądź celowego usuwania tych zasad z życia społecznego dobrze oddaje znane przysłowie: „gdy rozum

uśnie, obudzą się demony”. Uniwersalne reguły myślenia, które streściłem, są strażnikami racjonalności, a zatem jeśli je wyrzucimy, to musimy przyjąć coś w zamian. Odsunięte zasady zastępujemy albo manipulacją, która zawsze jest jakimś rodzajem przemocy, albo emocją. Oznacza to, że świat bez racjonalności, czyli świat bez filozofii, staje się straszny, zostaje bowiem wydany na pastwę przemocy. Moje roszczenia są podyktowane bądź manipulacją i siłą, bądź emocją: „tak to oceniam, tak to czuję, takie mam pragnienia i nie przyjmuję żadnych racji”. W takiej perspektywie nie ma jednak niczego trwałego, nie ma racji intelektu, do której można by się odwołać. Pozostaje naga siła bądź emocja. Wszystko to sprawia, i o tym przypomina papież w *Fides et ratio*, że należy podjąć wysiłek dostrzeżenia wielkiej roli racjonalności, jaką wyrażają uniwersalne zasady. Pięknie ukazali to nasi przodkowie, bo nie przez przypadek najstarszy polski uniwersytet – Uniwersytet Jagielloński – ma w swoim hasle tę wspaniałą formułę: *Plus ratio quam vis* – Więcej znaczy rozum niż sama siła. Zawsze szukajmy argumentów i nie zgadzajmy się na manipulację oraz przemoc, bo rozum zawsze powinien być strażnikiem woli. Inaczej świat będzie targany namiętnościami.

### Czy dziś zauważamy takie postawy?

Myszę, że tak.pozytywizm i postmodernizm doprowadziły do wyrugowania z myślenia filozofii klasycznej. Wyrzuciły ją ze szkół i myślenia codziennego. To sprawiło, że w odbiorze potocznym filozofia zaczęła kojarzyć się pejoratywnie jako rodzaj dziwaczego mędrkowania i niepotrzebnych nikomu dywagacji. Filozof począł być postrzegany jako ktoś, kto nie potrafi zająć się czymś pożytecznym i sam wyszukuje sobie abstrakcyjne problemy, jest swowistym kuglarzem myśli, sofistą zajmującym się nikomu niepotrzebnymi zagadnieniami. Tak opisana słabość filozofii powoduje, że można ludźmi na różne sposoby manipulować. Z kultury i edukacji znika determinacja zadawania podstawowego dla filozofii pytania: dlaczego? To jedno z najważniejszych, ale też najtrudniejszych pytań, które domaga się racjonalnych uzasadnień. Zobaczymy, że we współczesnej kulturze odpowiedź na to pytanie zostaje uwikłana w emocje, manipulację oraz pożądlivości związane z ciałem. Brak dobrze wykładanej filozofii pozbawia człowieka zbroi, jaką daje myślenie krytyczne.

### Jak powinna układać się relacja między rozumem a wiarą?

Znaczna część encykliki jest poświęcona temu bardzo ważnemu problemowi. Papież przeprowadza analizę relacji pomiędzy rozumem naturalnym, którym człowiek poznaje świat, a treściami objawienia. Pokazuje tradycję zarówno judaistyczną, jak i chrześcijańską, które nie wykluczają pracy rozumu nad treściami wiary. Jan Paweł II przywołuje ojców Kościoła i wielkich doktorów – teologów i filozofów – wskazując jednoznacznie: można być człowiekiem głęboko wierzącym w treści nadprzyrodzone, czyli takie, które przekraczają rozum (tajemnica Trójcy Świętej, wcielenie Boga, zmartwychwstanie Chrystusa), a jednocześnie być człowiekiem racjonalnym, czyli stawiającym poważne pytania i szukającym prawdziwościowych odpowiedzi. Encyklika pokazuje, że harmonia pomiędzy aktem wiary a działaniem rozumu jest możliwa, choć – i papież to wyraźnie podkreśla – nie jest to proces łatwy, wymaga bowiem naprawdę dojrzałej refleksji, przejścia pewnej drogi. Jest to jednak możliwe, dlatego, jak każdy z nas pamięta, Jan Paweł II otwiera tę encyklikę pięknym zdaniem: „wiera i rozum są jak dwa skrzydła, dzięki którym duch ludzki wznosi się ku kontemplacji prawdy”. To głębokie sformułowanie pokazuje, że możliwa jest mądra symetria pomiędzy poszukiwaniami rozumu a treściami wiary.

### Jak dojść do prawdy, kiedy tajemnica jest niezgłębiona jak studnia bez dna, a rozum bywa krótki?

Nie można zapominać, że Boże objawienie mówi o sprawach, które przekraczają doczesność. Stąd należy pamiętać, że w wymiarze doczesnym możemy znaleźć nie tyle twarde dowody (w sensie nowożytno-pozytywistycznym), ile przesłanki oraz argumenty na rzecz treści, które przynosi objawienie. Jest to wyzwanie, bo ostatecznie pełne poznanie świata, o czym mówi encyklika, nastąpi dopiero „po tamtej stronie”. W wierze musi pozostać przestrzeń na akt zaufania, wobec tego, że na ziemi nie jesteśmy w stanie dotrzeć do wszystkich odpowiedzi, które dotyczą tajemnicy Boga, który nie tylko jest (do tego właśnie można dojść rozumem), ale jest wspólnotą Osób, z których jedna dla nas stała się Człowiekiem. To przekracza wszelkie racje rozumu. Ale zauważmy, że podobna sytuacja istnieje we współczesnej nauce. Wciąż są przed nami poważne naukowe pytania, na które wciąż nie ma odpowiedzi. Istnieją przesłanki, hipotezy – dotyczące np. początków i kwantowo-falowej struktury wszechświata, kosmologicznych principów rzeczywistości, zagadnień związanych ze złożonością świata cząstek elementarnych – ale w tym jest sfera niewiedomego, o której wprost mówią współcześni kosmologowie i fizycy, tego, co wciąż wymyka się naszym narzędziom poznawczym.

Wciąż są przed nami poważne naukowe pytania, na które wciąż nie ma odpowiedzi. Istnieją przesłanki, hipotezy – dotyczące np. początków i kwantowo-falowej struktury wszechświata, kosmologicznych principów rzeczywistości, zagadnień związanych ze złożonością świata cząstek elementarnych – ale w tym jest sfera niewiedomego, o której wprost mówią współcześni kosmologowie i fizycy, tego, co wciąż wymyka się naszym narzędziom poznawczym.

### O poszukiwaniu prawdy i mądrości mówi też Biblia. Które elementy Jan Paweł II wydobywa najbardziej?

Jan Paweł II wskazuje w encyklice na myśl obecną w księgach mądrościowych Starego Testamentu, przypominając, że „bojaźń Boża jest początkiem mądrości”, a zatem drogą do prawdziwej mądrości jest odnalezienie prawdy o Stwórcy, który nie tylko nadał stworzeniu moc istnienia, ale też wpisał w rzeczywistość racjonalność, która pokazuje nam piękno świata. Dlatego papież z takim naciskiem wskazuje, że nie należy deprecjonować ludzkiego rozumu, bez niego bowiem tracimy zupełnie zdolność do poznania prawdy i rozeznania sensów naszej egzystencji.

### Jak Kościół może pomóc człowiekowi w poznaniu prawdy?

Kościół od samego początku miał w swoim gronie ludzi bardzo dobrze wykształconych, którzy pragnęli harmonijnie łączyć treści wiary z argumentami racjonalnymi. Od początku był promotorem spotkania rozumu i wiary. Oczywiście, należy to zaznaczyć, są w historii Kościoła momenty, w których ta relacja była zachwiana, poturbowana, wręcz negowana, jednak, co ciekawe, dochodziło do nich w momencie, w którym we wspólnocie uczniów Chrystusa dominowały sfery emocjonalne i przemocowe. Źródłem tego było deprecjonowanie racjonalizmu na rzecz pseudomistycyzmu i emocjonalności. Przestano po prostu pilnować balansu pomiędzy treściami wiary a pytaniami i racjami rozumu. Myszę zatem, że właśnie z tej lekcji historii powinniśmy wyciągnąć dziś wnioski. W zalewie różnego rodzaju dziwacznych inicjatyw i pomysłów na życie, często opartych na afektywnych poruszeniach ludzkiego ducha, nie możemy jako uczniowie Chrystusa zwalniać się z krytycznego namysłu i racjonalnych pytań. Wiedząc, że można poznać prawdę o świecie, człowieku i Bogu, nie ustajemy w pokornym poszukiwaniu wyzwolenia, jakie ona przynosi.

